

R E C E N Z J A

**dysertacji doktorskiej Pana mgr. Tomasza Łukawskiego nt.
„Wzajemne uczenie się uczniów dwóch społeczności szkolnych
(w kontekście tworzenia cyfrowych narzędzi edukacyjnych)”
napisanej pod kierunkiem
prof. zw. dr. hab. Stanisława Dylaka (UAM w Poznaniu)**

1. Uwagi wstępne

Niniejsza recenzja została przygotowana na zlecenie Rady Naukowej Dyscypliny Pedagogika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (reprezentowanego przez Panią Prof. dr hab. Katarzynę Dziubalską-Kołaczyk), zgodnie z umową o dzieło z dnia 14 kwietnia 2021 roku. Jej przedmiotem jest sporządzenie recenzji rozprawy doktorskiej Pana mgr. Tomasza Łukawskiego pt. „Wzajemne uczenie się uczniów dwóch społeczności szkolnych (w kontekście tworzenia cyfrowych narzędzi edukacyjnych)”. Promotorem rozprawy jest prof. zw. dr hab. Stanisław Dylak.

2. Tło ogólne rozprawy

Pan mgr Tomasz Łukawski podjął w swojej rozprawie doktorskiej temat nowatorski, bardzo ważny dla współczesnej edukacji. Z pewnością można go usytuować w modnym obecnie nurcie 4K, szeroko przedstawionym w książce Jeremy’ego Lamry’ego „Kompetencje XXI wieku. Kreatywność. Komunikacja. Krytyczne myślenie. Kooperacja”. Doktorant nie odwołuje się jawnie do tej pracy, gdyż ukazała się ona w listopadzie 2020 roku, a więc już po napisaniu swojej rozprawy doktorskiej, niewątpliwie jednak nawiązuje do przedstawionych w niej koncepcji,

w szczególności do komunikacji i współpracy, ale także i pozostałe dwie kompetencje są w recenzowanej rozprawie obecne.

Rozprawa doktorska Pana mgr. T. Łukawskiego dotyczy szeroko rozumianego nurtu doskonalenia edukacji, poszukiwania dróg i metod jej systematycznego udoskonalania. Doktorant prezentuje nowe myślenie o edukacji, a trzeba wspomnieć, że każda zmiana w edukacji zaczyna się właśnie od nowego myślenia o tym szczególnie ważnym wycinku funkcjonowania społeczeństwa. Zasadnicza zmiana polega na odejściu od coraz bardziej przestarzałego modelu hierarchicznego (pionowego) edukacji z dominującą (kierowniczą) rolą nauczyciela, na rzecz modelu sieciowego, w którym nauczyciel staje się partnerem ucznia, wspierającym go w procesie holistycznego rozwoju. W tym też modelu mieści się zaproponowany przez Doktoranta model poziomy – wzajemnego uczenia się uczniów dwóch społeczności szkolnych, a więc nie tylko uczenie się w relacji uczeń-uczeń, ale w formule szerszej – uczeń-uczniowie czy też uczniowie-uczniowie.

Rozprawa doktorska Pana mgr. T. Łukawskiego jest trudna do oceny – ma ona bowiem swoje jasne, pozytywne strony, ale też wiele jej elementów wymaga krytyki.

3. Struktura pracy

Rozprawa doktorska Pana mgr. Tomasza Łukawskiego jest obszerna – liczy 325 stron. Składa się na nie wstęp, sześć rozdziałów oraz zakończenie, bibliografia i przykładowe narzędzia badawcze.

Rozdziały 1-3 mają charakter teoretyczny. Doktorant poświęcił je szczegółowemu omówieniu procesu uczenia się, znaczeniu technologii informacyjno-komunikacyjnej w edukacji oraz współpracy społeczności szkolnych w zakresie wzajemnego uczenia się. Całkowicie niepotrzebnie jednak w rozdziale trzecim znalazły się obszerne wątki związane z częścią metodologiczną rozprawy, której poświęcony jest rozdział czwarty. W rozdziale piątym o niezbyt trafnym, a nade wszystko zbyt długim tytule „Przebieg i pedagogiczne efekty wzajemnego uczenia się

uczniów podczas współpracy między szkołami w zakresie tworzenia i realizacji projektu edukacyjnego w szkołach Szkole Podstawowej nr 3 im. Małego Powstańca w Ząbkach i Szkole Podstawowej nr 12 im. prof. Adama Wodźniczki w Gnieźnie” Doktorant zaprezentował wyniki badań. Niestety, uczynił to częściowo także w rozdziale czwartym, który – jako rozdział metodologiczny – nie do tego powinien być przeznaczony.

Rozdział VI zawiera wyłącznie harmonogram badań (i tak też jest zatytułowany), zajmuje on niecałą jedną stronę. Jest więc całkowicie zbędny, a jego zawartość powinna być włączona do rozdziału IV metodologicznego.

Za niezbyt fortunne uważam też umieszczenie w spisie treści (i konsekwentnie wewnątrz rozprawy) punktu „Bibliografia i źródła”, gdyż każdy element bibliografii jest przecież źródłem i należało je ewentualnie podzielić je na prace zwarte, artykuły z czasopism i netografię.

W pracy znajduje się wiele fragmentów tekstu, które nie są rozdziałami ani podrozdziałami (znajdują się w obrębie większych jednostek, ale nie mają żadnej numeracji bądź innych wyróżników), nie zostały też uwzględnione w spisie treści. Taka atomizacja treści wydaje się zbędna, tym bardziej, że niektóre fragmenty są bardzo krótkie. Byłoby zatem celowe, aby część tych fragmentów scalić, adekwatnie zatytułować i ponumerować, a nade wszystko umieścić w spisie treści, aby nabrały cech „legalności”. Ponadto – co bardzo utrudnia lekturę pracy – zawarte w spisie treści jednostki (rozdziały, podrozdziały) nie mają przypisanych numerów stron, w rezultacie szybkie dotarcie do wybranego fragmentu rozprawy w formie drukowanej jest mocno kłopotliwe.

W pracy brakuje też streszczenia – zarówno w języku polskim, jak i angielskim.

Struktura pracy jest nieco chaotyczna – dotyczy to zwłaszcza rozproszenia zagadnień metodologicznych po innych rozdziałach i umieszczenia w rozdziale metodologicznym *de facto* części wyników badań. Struktura pracy jest zawsze

autorskim pomysłem Doktoranta i ma on w tym zakresie dużą swobodę, tym niemniej trudno ją uznać za w pełni prawidłową.

4. Merytoryczna ocena rozprawy

Tematyka podjęta przez Doktoranta jest współcześnie, w okresie licznych kryzysów, w tym kryzysu edukacyjnego i związanym z tym poszukiwaniem dróg naprawy, rozwoju i unowocześniania edukacji, bardzo istotna i społecznie potrzebna. Doceniam zatem duże zaangażowanie Doktoranta w ten proces, przez zaproponowanie, opisanie i wdrożenie konkretnych rozwiązań.

Doktorant bardzo trafnie diagnozuje stan współczesnej edukacji, opowiadając się za koniecznością odchodzenia od dotychczasowego nauczania na rzecz coraz większej aktywizacji uczniów i przygotowywania ich do procesu uczenia się, co determinuje całkowicie odmienne role i zadania nauczyciela. Co więcej, w swojej rozprawie pokazał, że w tym procesie aktywizacji uczniowie nie tylko się uczą, ale także wytwarzają pewien produkt, służący lokalnej społeczności. Wykazał też, że zmiany w edukacji to proces realizowany oddolnie, przez zaangażowanych nauczycieli, dyrektorów szkół (do których sam należał) i innych działaczy oświatowych. Doktorant słusznie opowiada się za modelem edukacji, w którym nauczyciel nie jest odpowiedzialny jedynie za realizację podstawy programowej, ale – przede wszystkim – za rozwijanie procesów myślowych, twórczych u swoich uczniów. Ten wątek, który został w rozprawie silnie rozwinięty – zarówno teoretycznie, jak i empirycznie – jest największą wartością rozprawy. Bardzo pozytywnie oceniam też fakt opowiadania się Doktoranta za rozwojem holistycznym ucznia – rozwój mózgu wymaga konieczności rozwoju intelektualnego, duchowego i fizycznego (Autor przywołuje m.in. niezwykle istotne poglądy światowej sławy nieżyjącego już polskiego neurobiologa profesora Jerzego Vetulaniego i Jego postulaty umieszczania człowieka tzw. „środowisku wzbogaconym”, które można ująć w jednej myśli – „trudy nas wzbogacają”). Swoje edukacyjne *credo* Doktorant formułuje na s. 42 rozprawy, odwołując się do poglądów mało znanego pedagoga Douglasa Barnesesa:

Dla mnie – dyrektora szkoły – idee Barnes’a mają jeszcze inny wymiar. Mogą być źródłem argumentacji do rozmowy z nauczycielami, których chcę wspierać nadzorem pedagogicznym. Nie chcę „przytapywać” ich na błędach. Pragnę odnajdywać ich talenty i zachwycać się tym na ich oczach, tak jak chciałbym aby nauczyciele zachwycali się postępami uczniów na ich oczach. Wskazówki autora poparte wiedzą naukową socjologów i psychologów w ich badaniach to ważny argument w dyskusji i debacie z nauczycielami oraz rodzicami jak i instytucjami odpowiedzialnymi za stan edukacji. Nie zawsze zmiana systemu przyniesie pożądany efekt. Wierzę, że systemem jest sam nauczyciel i zmianę należy przeprowadzać oddolnie zmieniając mentalność pedagogów.

To bardzo szlachetny pogląd, wokół którego Doktorant stara się budować swoją wizję przyszłej edukacji. Trafnie rozpoczyna on swoje rozważania o edukacji przywołując wyniki Raportu Banku Światowego z roku 2018 o niespełnionych obietnicach edukacji i ogólnoswiatowym kryzysie uczenia się, a następnie zanurza je w bardzo szerokim kontekście filozoficznym (m.in. Michała Hellera, Karla Poppera, Immanuela Kanta, Edmunda Husserla, Leszka Kołakowskiego, Dalajlamy i wielu innych), psychologicznym, a nawet neurodydaktycznym. Niejako w myśl sentencji brytyjskiego polityka i dwukrotnego premiera Zjednoczonego Królestwa, laureata literackiej Nagrody Nobla Winstona Churchila „Nigdy nie pozwól, aby dobry kryzys poszedł na marne” Doktorant poszukuje możliwości nowych rozwiązań w edukacji, zgodnych z wymogami XXI wieku i wspomnianym nurtem 4K.

Niektóre sformułowane w rozprawie poglądy są nieco kontrowersyjne (np. na s. 21 Doktorant pisze: *Myślenie o niczym – medytacja – czy myślenie – kojarzenie informacji z innymi, kojarzenie z uczuciami, przeżyciami oraz emocjami, sztuką, przeżywanie, działanie, zaciekawianie, rozbudzanie wyobraźni, duchowości, poezji staje się alternatywą dla tak dziś powszechnej dydaktyki przez powtarzanie informacji, a już na pewno wyklucza metodę wykładu – opowiadania uczniom jak jest lub było – ale przecież wykład nie musi nudny i może aktywizować oraz pobudzać słuchaczy do refleksji*) bądź niekompletne (np. na s. 23 Doktorant pisze o „globalnej

świadomości w wielu wymiarach tworzącej spiralną przenikającą się transcendentalną sieć – analogia do zasobów Internetu” – to ewidentne nawiązanie do koncepcji noosfery Pierre’a Teilharda de Chardin, ale ten termin w pracy nie pojawia się) albo też po prostu nieprawdziwe (np. na s. 23 Doktorant pisze: *Wieloświaty w zobrazowaniu programistycznym przedstawiają się jak fraktal – wiecznie rozrastające się drzewo. Analogicznie sieć neuronowa naszego mózgu wygląda właśnie jak taki fraktal...* – sieć neuronowa jest po pierwsze ograniczona liczbą komórek, po wtóre nie jest „wieczna”, bo długość naszego życia jest ograniczona).

Kontrowersyjne jest również nazwanie szkoły ekosystemem (s. 40). Taki pogląd jest nazbyt nawet często głoszony w obszarze edukacji, ale z takim stwierdzeniem nie zgadzają się biolodzy, którzy słusznie podkreślają, że do istnienia ekosystemu konieczne jest istnienie na danym terytorium co najmniej dwóch różnych populacji (warunek stanowiący podstawę istnienia biocenozy, jednego z dwóch – obok biotopu – elementów ekosystemu). Procesowi edukacji podlega tylko jedna populacja (populacja ludzka) i nie zmienia tego – co błędnie czynią niektórzy – rozróżnianie populacji uczniów, nauczycieli, rodziców, albo populacji uczniów, studentów i seniorów, gdyż nadal jest ten sam gatunek *Homo sapiens*.

Bibliografia nie została – niestety – ponumerowana, zatem jedynie bazując na liczbie stron (7,5) można liczbę publikacji oszacować na ok. 120 pozycji (zwartych i artykułów z czasopism łącznie) oraz ok. 30 pozycji netograficznych (w tym 8 z Wikipedii). Nieco razi fakt, iż ok. 8% pozycji z tej pierwszej grupy i ok. 30% z obszaru netografii to pozycje autorstwa Doktoranta. Dobrze, że Doktorant ma liczne publikacje, jednak przyjęcie takich proporcji publikacji (przy jednoczesnym pominięciu wielu klasycznych prac z obszaru tematyki rozprawy takich autorów, jak N. Postman, G. Small, N. Carr, P. Levinson, D. Tapscott, czy szczególnie istotnej dla tej rozprawy książki pod red. Roberta Firmhofera i Anny Hildebrandt pt. „Przewrót kopernikański: oddolnie zmieniamy polską edukację”) sugeruje brak naukowej skromności – cechy bardzo ważnej i cenionej w świecie ludzi nauki. Część prac, do których Doktorant

odwołuje się w swojej pracy jest przestarzała i nie zawsze można to uzasadnić koniecznym do przywołania kontekstem historycznym. Części prac, do których Doktorant odwołuje się w swojej rozprawie, brakuje w końcowej bibliografii (np. praca W. Zaczyńskiego – mogę się jedynie domyślać, że chodzi o znaną pozycję „Praca badawcza nauczyciela”).

Opisy bibliograficzne są zrobione niestarannie i niezgodnie z żadną ze stosowanych norm, niektóre z nich pomijają istotne elementy opisu, nie zawierają separatorów, nadto są powtarzane, gdyż Autor wybiórczo stosuje zwroty typu „tamże”, czy „dz. cyt.”. Przykładami błędnych opisów niech będą przypis nr 27 ze s. 22 (i konsekwentnie w bibliografii końcowej na s. 291):

Robinson K. „Kreatywne szkoły. Oddolna rewolucja, która zmienia edukację”, Wydawnictwo Element, Kraków 2015 (ta książka ma współautorkę Lou Aronicę)

oraz nr 248 ze s. 154:

Brzeziński J. „Badania eksperymentalne w psychologii i pedagogice” Wydawnictwo Naukowe Scholar Warszawa 2000, 2008 str. 51.

Na pochwałę natomiast zasługuje fakt, że wiele pozycji bibliograficznych to prace zagranicznych autorów.

5. Ocena warstwy metodologicznej rozprawy

Strona metodologiczna jest szczególnie ważnym ogniwem każdej rozprawy naukowej o charakterze empirycznym. W ocenie tej części rozprawy z jednej strony dostrzegam duży nakład pracy Doktoranta, z drugiej jednak zauważam kilka mankamentów.

Po pierwsze – Doktorant umieścił dużą część rozważań metodologicznych w rozdziale trzecim w podrozdziale 4, zamiast w przeznaczonym do takich rozważań rozdziale czwartym (nawiasem mówiąc w spisie treści jest inne sformułowanie tematu tego punktu – **4. Poznanie naukowe oraz metodologie badań w odniesieniu**

do specyfiki szkół biorących udział w projektach „Zakazane Piosenki” oraz „Gniezno – Oni tworzyli naszą historię”, a w rozdziale trzecim na s. 150 jest – 4. **Poznanie naukowe oraz wybór metodologii badań w odniesieniu do specyfiki szkół biorących udział w projektach „Zakazane Piosenki” oraz „Gniezno – Oni tworzyli naszą historię” – wstęp do metodologii badań własnych**). Po wtóre – sformułowane na s. 192 i 193 cele badań nie są poprawne. Cele powinny mieć postać rzeczowników odczasownikowych, a taką postać ma tylko cel pierwszy („opisanie przebiegu...”). Pozostałe wymagają przeformułowania – np. zamiast „pedagogiczne efekty działania i współdziałania...” powinno być np. „opisanie/zbadanie pedagogicznych efektów działania i współdziałania...”. Podobna uwaga dotyczy wszystkich pozostałych celów obecnie sformułowanych w postaci „skuteczność współdziałania...”.

Po trzecie – Doktorant zastosował w swoich badaniach następujące metody: eksperyment pedagogiczny oraz obserwację, wywiad, analizę zachowań i wytworów ucznia jako techniki badawcze. Zastanawiające jednak jest, dlaczego Doktorant wprowadził niestosowaną w pedagogice nazwę „kliniczny eksperyment pedagogiczny”. Wyjaśnia on wprawdzie (s. 154), iż:

Dlatego, też unikatowość szkół, w których eksperyment i sondaż przeprowadziłem może gwarantować wyniki badań będące pragmatycznymi rozwiązaniami i odpowiedziami na kwestie poruszane w przytoczonych raportach. W związku z powyższym zdecydowałem się na dobór metody pierwszego problemu badawczego adekwatnej do unikatowości badań, którą jest kliniczny eksperyment pedagogiczny. Zjawiska poddane badaniu nie występują w szerokim spektrum ogólnie przyjętym w systemie oświaty w naszym kraju, mają więc charakter laboratoryjny ze względu na swoją innowacyjność i unikatowość – stąd „kliniczność” metody.

I dalej (s. 156):

Słowo „kliniczny”, którego używam jako epitet od eksperyment nie pochodzi od Brzezińskiego i nie występuje w Jego metodologii, zwraca jednak uwagę na unikatowość grupy badanej charakterystyczną metodzie „case study” (studium

przypadku). Generalną koncepcję klinicznego eksperymentu pedagogicznego, wiążącą w celową jedność różnorodne poczynania badawcze, co czyni z niej pedagogiczną metodę badawczą w oparciu o definicję Zaczyńskiego – ze szczegółowością wskaźników zmiennych zależnej i niezależnej zgodnie z koncepcją Brzezińskiego – opisuję w dalszej części pracy.

Powyższe wyjaśnienia wskazują jedynie, iż Doktorant ma świadomość pewnej sztuczności wprowadzenia takiej nazwy, z pewnością jednak nie nadają żadnej prawomocności temu wyborowi. Pojęcie „eksperyment kliniczny” jest bowiem stosowane w badaniach naukowych, w których celem jest określenie skuteczności oraz bezpieczeństwa stosowania produktu leczniczego, wyrobu medycznego lub innej techniki medycznej (zabiegu, testu diagnostycznego). W recenzowanej rozprawie nie mamy do czynienia z żadną z tych sytuacji.

Po czwarte – Doktorant zastosował bardzo oryginalne zbiorcze przedstawienie problemów badawczych i odpowiednich dla nich metod, technik i narzędzi badawczych w postaci tabel. Zwiększa to czytelność tych ważnych komponentów metodologicznych, ale jednocześnie zmusiło Autora do niezgrabnych powtórzeń ich opisu na dalszych stronach rozprawy (np. problem badawczy nr 1 został przedstawiony i opisany na s. 193-194 oraz – ponownie – na s. 201 i kolejnych).

Po piąte – Doktorant na końcu rozprawy zawarł przykładowe narzędzia badawcze (s. 297-325). Nie są to jednak tylko narzędzia, ale – w niektórych przypadkach – omówienie wyników badań, a niektóre „narzędzia” są nieadekwatnie nazwane (np. zamiast „kwestionariusz ankiety” mamy „Ankieta dotycząca współpracy...”).

Problemy badawcze są sformułowane prawidłowo. Badania zostały starannie zaprojektowane i przeprowadzone. Także wyprowadzone z nich konkluzje i postulaty są poprawne, ważne, poznawczo bardzo wartościowe.

Literatura wykorzystana w poświęconym rozważaniom metodologicznym rozdziale czwartym (ale także w poprzedzającym go rozdziale trzecim, w którym

również są treści metodologiczne) jest niezwykle uboga. Doktorant odwołuje się jedynie do pracy J. Brzezińskiego i T. Pilcha, wspomina także o pracy Stanisława Kamińskiego (mocno przestarzałej – z roku 1961!) i Władysława Zaczyńskiego, ale nigdzie nie podaje bibliograficznego opisu tych prac. Ubogość literatury metodologicznej dziwi tym bardziej, że Doktorant stosuje dość zaawansowany aparat matematyczny, z pewnością zaczerpnięty właśnie z opracowań innych autorów.

6. Ocena formalnej strony pracy

Każde dzieło ma swoją warstwę treściową (merytoryczną) oraz formalną. O ile ocena tej pierwszej, choć nie wolna od wielu uwag, jest pozytywna, o tyle ta druga jest zdecydowanie słabym ogniwem rozprawy. Doktorant nie przeprowadził starannej korekty wydruku, w rezultacie w rozprawie jest sporo niedociągnięć. Wymienię tu jedynie najważniejsze:

- brak streszczenia,
- brak nr stron w spisie treści,
- niezgodność wnętrza pracy ze spisem treści (numeracja),
- w pracy występują luźne podpunkty, które nie są nawet podrozdziałami i brak ich w spisie treści,
- całkowicie niepoprawna bibliografia końcowa i przypisy dolne,
- brak spisu tabel i fotografii,
- błędna interpunkcja,
- niepoprawne opisy obiektów (do tabel powinien być stosowany opis górny, do pozostałych obiektów stosuje się opis dolny),
- niepoprawna pisownia wyrazów i nazwisk dwuczłonowych.

W niektórych miejscach wygładzenia wymaga też język, np. na s. 174 Autor używa zwrotu „społecznie zaangażowane narzędzie” – narzędzie nie może być zaangażowane, może być tylko wdrożone/użyte przez zaangażowanego człowieka;

na s. 278 Doktorant napisał: *Wykazały to wykresy* – wykresy niczego nie wykazują, one tylko obrazują wyniki przeprowadzonych przez badacza badań itd.

Z uwag natury estetycznej pragnę też zauważyć, że w rozprawie brak konsekwencji w pisowni nazwisk badaczy, do których Doktorant się odwołuje. Dobrą zasadą jest pisownia pełnego imienia i nazwiska przy jego pierwszym pojawieniu się, a następnie stosowanie już tylko pierwszej litery imienia i pełnego nazwiska. Natomiast posługiwanie się wyłącznie nazwiskiem jest – w moim odczuciu – nieco nieeleganckie.

Uwagi te przekazuję głównie na wypadek, gdyby Doktorant planował wydać swoją rozprawę – w całości lub części – drukiem. Powyższe uwagi redakcyjne będą z pewnością w takiej sytuacji przydatne.

7. Konkluzje

Każda recenzja jest – w pewnym sensie – polemiką recenzenta z autorem danego dzieła. Różny zatem bywa poziom zgodności tych dwóch stron. W obszarze warstwy merytorycznej i przedstawionych w rozprawie poglądów ten poziom jest dość dobry (poza uwagami dotyczącymi warstwy metodologicznej). Doceniam też oryginalność rozprawy i zaproponowanych w niej rozwiązań, w tym – dobrze zaprojektowane i zrealizowane badania, choć owa oryginalność może – w kilku miejscach – wydawać się nieco kontrowersyjna. Zdecydowanie gorzej oceniam warstwę opisową, w szczególności pewien chaos i rażący brak staranności.

W swojej recenzji recenzent zobowiązany jest też do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, jakie wartości wnosi recenzowana rozprawa do istniejącego już stanu wiedzy. Niewątpliwie walorem rozprawy jest nowe spojrzenie na współczesną edukację, zaproponowanie innowacyjnego rozwiązania współpracy uczniów i koncepcji wzajemnego uczenia się, prowadzącej do wytworzenia społecznie użytecznych wytworów oraz sformułowanie konstruktywnych wniosków.

Przedstawione w rozprawie koncepcje, a także postawa Doktoranta, dobrze wpisują się we wspomnianą koncepcję 4K.

Mimo wskazanych w recenzji licznych niedociągnięć, Pan mgr Tomasz Łukawski przygotował poznawczo interesującą i wartościową rozprawę doktorską. Doktorant włożył wiele wysiłku w przygotowanie i przeprowadzenie badań empirycznych, opracowanie ich wyników oraz sformułowanie naukowo wartościowych konkluzji i postulatów dla nauczycieli, dotyczących realizacji nowych koncepcji edukacyjnych. Ten praktyczny aspekt stanowi cenną wartość rozprawy.

Doktorant wykazał się znajomością zagadnień pedagogicznych związanych z wykorzystywaniem nowoczesnych narzędzi technologii informacyjno-komunikacyjnych w procesie edukacyjnym oraz umiejętnością zorganizowania i efektywnego przeprowadzenia badań naukowych (nieco gorzej poradził sobie z ich opisem), co świadczy o Jego dobrym przygotowaniu do pracy naukowej, a zapewne także w charakterze pracownika dydaktycznego. Recenzencka uczciwość nakazuje mi jednak napisać, że w zakresie warsztatu naukowego, w tym metodologicznego, a także systematycznego poprawiania staranności swojej pracy Doktorant ma jeszcze przed sobą długą drogę kształtowania własnych kompetencji. Chciałbym, aby ta uwaga została odebrana jako życzliwa wskazówka na przyszłość. Ufam, że wykazując większe zaangażowanie Doktorant w nieodległej przyszłości może wejść na drogę naukowego sukcesu.

Monografia Pana mgr. Tomasza Łukawskiego pt. „Wzajemne uczenie się uczniów dwóch społeczności szkolnych (*w kontekście tworzenia cyfrowych narzędzi edukacyjnych*)” systematyzuje i rozwija wiedzę dotyczącą poszukiwań nowych możliwości wykorzystania nowoczesnych narzędzi technologii informacyjno-komunikacyjnych do doskonalenia procesu edukacyjnego, zarówno w odniesieniu do uczniów, jak i nauczycieli, co odpowiada wyzwaniom epoki Internetu i świata nieustannych zmian. Stanowi więc istotny wkład w rozwój teorii, a także praktyki tego wycinka rzeczywistości pedagogicznej. Jej końcowa ocena jest pozytywna.

Recenzowana rozprawa doktorska odpowiada wymogom określonym w art. 13 pkt. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2003 nr 65, poz. 595 z późn. zm. w związku z przepisami ustawy z dnia 3 lipca 2018 r.). Wniosuję zatem do Rady Naukowej Dyscypliny Pedagogika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu o dopuszczenie Pana mgr. Tomasza Łukawskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'J. Nowak' or similar, written in a cursive style.